TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI | Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 1935 | Numer 17

O wierze.

Apostołowie i inni liczni świadkowie opowiadali św. Tomaszowi o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Powinien był im uwierzyć. Znał ich przecież wszystkich, wiedział, że są prawdomówni i że go nie okłamują. A jednak nie uwierzył w zmartwychwstanie, dopóki sam nie zobaczył Zbawiciela i nie dotknął się Jego ran.

Tak samo było po wszystkie czasy i tak jest i dzisiaj. Nie chcą ludzie wierzyć tym, co świadczą o prawdziwości wiary, choć są to osoby godne zaufania i naukę swoją opierają nie na fantazji, ale na dokumentach historycznych i popierają ją dowodami, mogącemi przemówić do rozsądnego człowieka. Na słabą a tem bardziej na złą wolę ludzką niema jednak rady. Pan Jezus czynił na stwierdzenie swych nauk niezliczone i wielkie cuda i prowadził święte życie, a jednak wielu żydów nie uwierzyło Jego słowom. Nawet tłumaczyli je przewrotnie.

Kościół podając prawdy wiary do przyjęcia, nie każe ich przyjmować bezrozumnie. Nawet przy tajemnicach wiary pragnie, by wierni wiedzieli, dlaczego je uznają za prawdę. Dlatego też najpierw przedkłada On liczne dowody swego Boskiego pochodzenia i swego Boskiego posłannictwa. Na podstawie dokumentów stwierdza, że założony został przez Jezusa Chrystusa i że przez wieki nie zmienił nic z zasad wiary i moralności, jakie otrzymał od swego Boskiego Założyciela. Przytacza też Kościół cały szereg rozumowych dowodów na to, że jego Założyciel Jezus Chrystus był prawdziwie przysłany od Boga, że całe objawienie od Boga wyszło i że zostało mu oddane przez Niego do przechowania, strzeżenia i ogłaszania.

Rozumny człowiek powinien, rozważywszy podane przez Kościół racje, przyjąć prawdy wiary. Takby niewątpliwie było, gdyby wiara nie wymagała zastosowania w życiu. Tu leży główny powód, dla którego wielu nie chce przyjąć prawd wiary, albo też że wybiera wygodniejsze, a mniej dogodne lub wymagające trudu odrzuca. Rozum już nieraz byłby skłonny uznać prawdy wiary, ale cała sprawa rozbija się o wolę. Nie chce się ona wyrzec dotychczasowego życia i dlatego sprzeciwia się ich przyjęciu. Trzeba więc pamiętać, że wiara to nietylko sprawa samego rozumu, ale przedewszystkiem owoc łaski Bożej, działającej na naszą wolę, którą nakłania do przyjęcia prawd wiary mimo ich trudności. Stąd też trzeba się gorąco modlić o łaskę wiary dla siebie i drugich. Pracę nauczania misjonarzy, kapłanów i ich pomocników świeckich winna wspierać gorąca modlitwa wiernych. Ona uprasza rosę niebieską dla kapłańskiego siewu. Objawił raz Bóg pewnemu zakonnikowi, że dobry owoc jego kazania nie był zasługą jego wysiłku i jego wymowy, ale że był skutkiem gorącej modlitwy braciszka, który siedział pod amboną i modlił się o błogosławieństwo dla słów kaznodziei.

Zarzuty przeciw wierze pochodzą u jednych z jej nieznajomości, u innych ze złej woli lub lekkomyślności. Ci ostatni to zwykle ludzie złego życia. Zwalczają wiarę, bo im przeszkadza w używaniu grzesznych przyjemności, bo wzbudza ich sumienie. Nieznajomość wiary usunąć nietrudno, na złą wolę niema ludzkiego środka. Pomóc może jedynie modlitwa.

A zatem módlmy się zawsze o żywą i trwałą wiarę.

Rozważ głęboko...

Czasy dzisiejsze to czasy niewiernych Tomaszów. Czasy dzisiejsze — to nawet czasy gorsze, gdyż ludzie są więcej niewiernymi od Tomasza.

Ludzie czasów dzisiejszych boją się wkładać „palce w rany nóg i rąk w bok" Chrystusowej nauki — Chrystusowej religji.

Boją się uwierzyć!

Boją się i dlatego nie myślą o katolicyzmie, nie chcą przyjrzeć się nauce katolickiej.

Boją się, że dowody będą tak silne, iż będą musieli z nawróconym Tomaszem zawołać — Pan mój i Bóg mój!

Rozważaj:

1. Czy zastanowiłeś się nad tem co znaczy wierzyć w prawdy Boże? Czy wiesz, że wiara to równocześnie poznanie i umiłowanie prawd katolickich.

2. Co dotąd zrobiłeś w tym kierunku, żeby poznać i ukochać wiarę?

3. Może kochasz prawdy katolickie, ale ich nie znasz dostatecznie. Pamiętaj, że masz także poznawać coraz doskonalej swą wiarę, (kazania, spowiedzi, rozmowy, książki, czasopisma), żeby błaha wątpliwość nie zniszczyła twej miłości a z nią wiary św.!

4. Może znasz prawdy katolickie, ale ich nie kochasz dostatecznie. Niech wzniosłe nasze prawdy religijne nie będą dla ciebie prawdami suchemi, pozbawionemi życia, niech serce twoje zapłonie miłością, do każdej prawdy wiary przez Boga objawionej.

Zawsze pamiętaj, żeby wiara twoja rosła i pogłębiała się.

Rosła przez miłość.

Pogłębiała się przez poznanie.

To nie jest wymysł księży...

czyli: **Rozmowa z pewną panią, wielce przemądrzałą.**

„Poco mamy szukać pośrednictwa księży, aby się modlić do Boga? Czy sami nie potrafimy naszych spraw załatwić? Zresztą, znam takich księży, co nie są świętymi!"

„Niestety, przyznaję pani, że i to się zdarza. Niemniej jednak, znam bardzo wielu księży, którzy, będąc świątobliwymi — nie przybierają miny świętoszków. Może gdyby pani znała ich życie — sądziłaby inaczej. No, i cóż dalej?"

„No, więc nie wiem, dlaczego się nie

mam obyć bez tego pośrednictwa. Wszak protestanci twierdzą, że można się zwracać do Boga bezpośrednio, nie ponosząc przytem kosztów na różne obrzędy".

„Aha, tu jesteśmy!... Ale może mi pani wyjaśni, jakże to mamy Bogu służyć i do niego się modlić, tak, jak On tego pragnie, czy jak my sobie życzymy?"

„Oczywiście że tak, jak sobie Pan Bóg tego życzy. Ale..."

„Więc jeśli Bóg chce, by pani należała do Kościoła..."

„Czy tylko tak jest naprawdę?"

„To łatwo dowieść. Że Jezus Chrystus istniał, można to historycznie, naukowo uzasadnić. Jeśli pani ma co do tego jakie wątpliwości, służę wszelkiemi wyjaśnieniami."

„Nie, to uznaję, ale cóż z tego wynika?"

„Otóż Pan Jezus wielokrotnie stwierdzał, że jest Bogiem, jak to czytamy w Ewangeljach, które są przecież dziełami historycznemi. Otóż — Pan Jezus, twierdząc to, albo mówił prawdę, albo chciał ludzi w błąd wprowadzić? W to ostatnie jednak trudno uwierzyć, bo jakże: żył jak święty, czynił tylko dobrze, umarł na krzyżu, by ludzi zbawić, odmówił po wielokroć, gdy Go obrać chciano królem, głosząc równocześnie: „Królestwo moje nie jest z tego świata"?

„Nie, to chyba niemożliwe!"

„Więc cóż pozostaje? To, że Chrystus mówił prawdę. I potwierdził to cudami a także zmartwychwstaniem swem, które jest faktem historycznym. O ile co do tego ma pani wątpliwości — znów jestem do pani dyspozycji i mogę podać dowody..."

„Ależ nie, proszę mówić dalej!"

„Powiedziałem więc już, że gdyby Pan Jezus nas w błąd wprowadzał, a Bóg na to wszystko pozwalał i dopomagał Mu w cudach — toby nas Bóg w błąd wprowadzał. Otóż to jest niemożliwe — Bóg nie mógł tego uczynić, wobec tego wierzymy, że Pan Jezus mówił prawdę i że był Bogiem. Czy to dla pani jasne?"

„Zupełnie jasne, ale co to ma za związek z Kościołem?"

„Zaraz zobaczymy. A więc żywot P. Jezusa nam świadczy, iż utworzył On Stowarzyszenie widome, to znaczy, zebrał ludzi — apostołów, którym powierzył misję nawracania innych i polecił im czynić w imię swoje to, co on sam czynił: zbawiać ludzkość. Gdy kto uważnie bada historję, łatwo spostrzeże, iż Kościół katolicki dzisiejszy nie jest czem innem, jak związkiem apostołów, założonym przez Pana Jezusa, a dziś wspaniale rozwiniętym. Zresztą, niech mu się pani przyjrzy: jest jeden, święty, powszechny, zawsze ten sam od czasów apostołów. Czyż to bardzo zawiłe?"

„No nie, trochę to trudne do pojęcia, ale warto było się nad tem zastanowić. Odczuwa się, że to wszystko mieści się w niewielu słowach, ale że to ogrom cały"!

„To prawda. Jeżeli jednak Kościół jest dziełem Pana Jezusa, to trzeba do niego należeć, pozwalać mu nami kierować i mieć do niego zaufanie, — czy tak?"

„Oczywiście, to słuszne".

„Być może, ma pani jeszcze jakie inne wątpliwości i zapytania. Powrócimy do tych spraw znowu kiedy. Czy jednak mam rację, twierdząc, że w tej dziedzinie sprawy osób lub pieniędzy niewiele znaczą?"

„Teraz widzę, że tak, ale muszę to sobie jeszcze w głowie dobrze ułożyć, aby i innym wytłumaczyć".

Jak w czasach pierwszych chrześćjan...

„Baltimore Catholic Review" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów opowiadanie pewnego zbiega z Meksyku, na którego głowę nałożono wysoką cenę, o życiu katolików w tym kraju gwałtów, prześladowań i mordów. Życie to coraz bardziej przypomina czasy pierwszych chrześcijan, którzy musieli kryć się w katakumbach ze swemi praktykami religijnemi. Papież, jak wiadomo, udzielił specjalnego pozwolenia świeckim katolikom meksykańskim na przenoszenie Komunji św. tym osobom, które nie mogą uczęszczać na potajemne nabożeństwa, odprawiane przez nielicznych pozostałych kapłanów. Zbieg z Meksyku opowiada na łamach pisma amerykańskiego o tem, jak księża przebrani po cywilnemu, przekradają się do domów katolików, by tam w tajemnicy przy zapuszczonych roletach i zamkniętych okiennicach odprawiać Mszę św. Po zakończeniu krótkiej Mszy św., obecni nabożeństwie wierni otrzymują z rąk kapłana Komunję św., którą każdy z osobna niesie tym, którzy z powodu odległości nie mogą przybyć na Mszę św., i którzy pozbawieni są duszpasterza. W ten sposób nieszczęśliwi księża katoliccy, skazani na śmierć przez „sąd wojenny" band Callesa, mogli także otrzymać Komunję św., w przeddzień egzekucji z rąk osób świeckich, specjalnie w tym celu przybyłych potajemnie z odległych okolic.

List Pasterski Jego Eminęncji Ks. Kardynała Prymasa.

(Dokończenie).

III.

W ostatniej części tego listu pragnę podzielić się z wami kilku praktycznemi myślami, które z poprzednich rozważań wyprowadzam jako wnioski dla polskiej rzeczywistości kościelnej. Byłoby zgubnym błędem odurzać się potężnym rozwojem, który się w ostatnich latach w naszem życiu kościelnem zaznaczył i mniemać, że spełniliśmy lwią część zadania, wobec którego stanął Kościół w Polsce. Tkwimy w początkach dziejowego posłannictwa polskiego katolicyzmu. Miarą Ewangelji, miarą opatrzności, miarą pokoleń i wieków mierzyć powinniśmy Kościół i jego przeznaczenia a moc jego i zdolność zdobywczą mierzyć możemy tylko miarą tych wartości, które poręczają zwycięstwo Ewangelji. W tej dziedzinie pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

1. Na wstępie widzieliśmy, że Kościół jest nietylko społecznością widomą, która się skupia około Ewangelji, jako objawionej prawdy życiowej, a jednością wiary łączy się z Papieżem, lecz że Kościół jest Chrystusem mistycznym na ziemi, w którym przez życie nadprzyrodzone zagłębiamy się jako żywe komórki. Najważniejszem zadaniem Kościoła jest troska o to, by w nim czynniki duchowe i nadprzyrodzone wzięły górę nad sprawami organizacyjnemi. To powinien Kościół i w naszem życiu gruntownie przeprowadzić.

I w Polsce musi w łonie Kościoła nastąpić święte wrzenie mistyczne. Dusze muszą zakipieć życiem sakramentalnem, zdobywać pełnię życia wewnętrznego, poddać się twórczemu działaniu Ducha Świętego, porość świętością ewangeliczną.

Tej mistycznej głębi potrzebuje Kościół w Polsce najwięcej. Potrzeba jej przedewszystkiem nam kapłanom. Od niej rozpocząć należy naprawę Polski i jej ducha.

Najistotniejszy przykaz dla polskiego życia kościelnego brzmi: Do życia nadprzyrodzonego! Do sakramentów świętych! Do tajemnic Serca Jezusowego!

2. Zewnętrzne życie Kościoła zanieczyściło się światem, duchem pogańskim, niekonsekwencją etyczną, grzechem. Oblicze Oblubienicy Chrystusowej okryte jest „zmazami albo zmarszczkami". Szata Kościoła wymaga „wybielenia w Krwi Barankowej". Z wewnętrznego bogactwa łaski powinniśmy przeto ponieść moc ducha w codzienne życie. W walce duchowej mamy się przezwyciężać i uświęcać.

Drugim nakazem dla polskiego życia kościelnego jest: Skończyć z katolicyzmem słabym, liberalnym, dancingowym, grzesznym, niezgodnym z etyką katolicką! Kapłani i świeccy, stawajcie do wyścigu o „nieskazitelny wieniec" katolickiej kultury życiowej i doskonałości chrześcijańskiej!

Niech się wśród duchowieństwa polskiego zjawi nasz św. Jan Vianney i nasz św. Jan Bosko. Niech się w szeregach polskiej inteligencji ukaże nasz Contardo Ferrini! Niech się wśród polskiej młodzieży akademickiej objawi nasz Frassati! Niech się każdy polski kapłan staje ośrodkiem świętości a każdy polski katolik niech będzie pociągającym wzorem praktycznego chrześcijaństwa! Spłoszmy z naszego życia cienie! Niech ono przy wysilnej współpracy z łaską będzie „święte i niepokalane".

3. Moją dumą biskupią jest zaufaniem nacechowany posłuch Duchowieństwa wielkopolskiego i was, moi ulubieni Diecezjanie, dla moich zarządzeń i wskazań. Ta wasza solidarność ze swym Arcybiskupem, o ile będzie oparta na motywach nadprzyrodzonych, poręcza powodzenie prac Kościoła i Akcji Katolickiej nawet w trudnych warunkach, tem więcej, że w głównych punktach programu katolickiego łączymy się z resztą diecezyj polskich a wgórę jednoczymy się z Papieżem, czynnikiem i stróżem mjedności całego Kościoła Chrystusowego. Tej katolickiej jednomyślności winszował nam niedawno Ojciec święty w swym odręcznym liście do mnie z dnia 10 stycznia roku bieżącego, dodając: „To złączenie dusz jest rzeczywistą łaską Boga, który w życiu Kościoła to sprawia, że jego członki, zespolone jednością myśli, rządzą się w swym wzajemnym stosunku duchem wspólnoty i pokoju".

Utwierdzajmy w polskiem życiu kościelnem tę karność katolicką, opartą na zasadach wiary. Bezwzględna łączność

W dniu 3-go Maja dekorujcie okna mieszkań nalepkami T. C. L.

Rozważ to dobrze — choć raz w życiu!

I. Przeciw wszystkim niedowiarkom, bluźniercom, odstępcom zdrowy rozum każdego uczciwego człowieka mówi jasno i stanowczo:

a) że jest jeden Bóg, który rządzi światem, dobrych nagradza pokojem, a złych karze wyrzutem sumienia, b) że co chwila woła kogoś z ziemi przed Swój sąd (100.000 ludzi umiera na dobę)!.. Naprożno niewierzący wołają: Niema Boga!... Czy można krzykiem i gadaniem zgasić słońce na niebie?

II. a) Niewiara wychowuje tysiące złych ludzi, nieuczciwych, oszustów, bandytów, rozpustników, złodziei. Ona zapełnia niemi więzienia, szpitale, domy obłąkanych... Idź tam, zapytaj, a dowiesz się, że tak jest...

b) Najwięksi genjusze, jacy żyli na ziemi, wierzyli w Boga: n. p. Kopernik, Ampère, Wolta, Pasteur, Dante, Szekspir, Mickiewicz, Sobieski, Napoleon, Chopin, Moniuszko, Foch i setki innych tym podobnych.

III. Bóg stworzył ziemię piękną, urodzajną, zdolną wszystkich wyżywić. Ludzie źli, bez Boga i bez miłości bliźniego, czynią nam to życie nieszczęśliwem i nieznośnem. Czyż więc godzi się zwalać winę na Boga za to, co się złego w świecie dzieje?

IV. Kto żyje bez Boga, ten szuka szczęścia tylko na ziemi, a nie pragnie zbawienia duszy. Radby on całkiem przestać istnieć... Ale to nikomu się nie uda! Duszy ludzkiej i sumienia nikt nie zabije, nie zniszczy! One są nieśmiertelne!...

V. Bóg czeka cierpliwie nawrócenia tych, co błądzą. Nie spieszy się z karą, bo miłosierny.. Na karę i nagrodę ma On wieczność całą...

VI. Prawda jest tylko jedna, jak 2 a 2 są 4. Jedna więc tylko religja może pochodzić od Boga. Jeden może być tylko Kościół Boży dla wszystkich. Kościółki, nie założone od Chrystusa, Pana i Boga naszego, — to dzieło ludzkie, a nie dzieło Boże.

VII. Nienawiść do całego duchowieństwa katolickiego — to dowód nienawiści do religji Chrystusowej i Kościoła Jego, albo braku oświaty religijnej. Prawdą będą zawsze słowa Chrystusa Pana o kapłanach: „Kto was słucha, Mnie słucha! Kto wami gardzi, Mną gardzi"!

VIII. Co Ci pomogą pieniądze i stroje, przyjemności i zaszczyty w godzinie śmierci, gdy dusza Twoja okryta będzie łachmanem grzechu ciężkiego? „Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat zdobył, jeśli duszę zatraci?" (Słowa Pana Jezusa).

IX. Do Ciebie należy tylko chwila obecna.. Co będzie z Tobą jutro, pojutrze, za miesiąc — nie wiesz.

Przyjdzie noc, mówi Pan Jezus, w której już nikt nie będzie mógł pracować... I dalej mówi: „Będziecie Mnie szukać, ale Mnie nie znajdziecie".

X. Śmierć w grzechu — to najgorsze ze wszystkich nieszczęście. Jaka śmierć, taka wieczność! Przysłowie mówi: Jaka nie dzieła — taka bywa śmierć!..

Proszę Cię więc: Ratuj duszę Twoją!

Ile było Papieży?

Od czasu założenia Kościoła przez Pana Jezusa i zamianowania św. Piotra Namiestnikiem Jego, wszystkich papieży dotąd było 262. Ojciec św. Pius XI jest 263 z rzędu papieżem.

Dotychczas 23 papieży nosiło imię Jana, 9 Szczepana, 14 Klemensa, 16 Grzegorza, 13 Innocentego, 16 Benedykta, 13 Leona, 10 Piusa (obecny 11), 9 Bonifacego i t. d.

Najdłużej, bo 31 rok, zasiadał na stolicy św. Pius IX. Pierwszy papież, św. Piotr, panował 25 lat, tak samo 25 lat Leon XIII.

Z pochodzenia papieżami było: 95 Rzymian, 106 Włochów (tj. z poza miasta Rzymu), 15 z narodowości bałkańskich,

Czciciele Najświętszej Marji Panny, uczęszczajcie licznie na nabożeństwa majowe!

powinna skupiać i stopnie hierachji i katolików świeckich z hierarchją. Musimy stanowić nierozerwalną jednię ducha i czynu, odporną na wszelkie pokusy i zamachy. Bądźmy Ciała Chrystusowego członkami twórczymi, członkami na swojem miejscu, ze swoją funkcją.

Trzeciem hasłem polskiego życia katolickiego powinno być. Wiarą i poczuciem odpowiedzialności za posłannictwo Kościoła cementujemy katolicką karność i zwartość!

4. Wreszcie: Kościół w Polsce powinien zwiększyć swą aktywność.

Jak Kościół Katolicki nie jest fragmentem religijnym w historji świata, lecz jej najpotężniejszym nurtem duchowym, tak i w dziejach Polski nie jest epizodem, któryby można kiedykolwiek zlikwidować. Kościół katolicki jest duszą Polski, atmosferą jej życia, ostoją jej ducha. Żadna moc nie wykreśli Kościoła katolickiego z przebytych dziejów naszych. Ale żywotność jego od nas zależy. Historją są dawne zasługi i zdobycze. Nie chciejmy żyć wspomnieniami! Żyjmy teraźniejszością! Zdobywajmy przyszłość polską dla Chrystusa! Krzepiące tchnienie apostolskie niech powieje przez kraj cały. Coraz ofiarniej niech szafuje swym kapłańskim trudem duchowieństwo polskie, które zdecydowanie wchodzi na drogę maksymalnych programów duszpasterskich. A laikat polski, który tak entuzjastycznie podjął hasło apostolstwa świeckiego, niechże swą rycerską służbę Chrystusową pełni na każdym odcinku polskiego życia. Niech się w kuźnię ducha Chrystusowego zamieni każda chata wieśniacza, każdy dom robotniczy, każda kamienica, każdy dwór, każde biuro, każda instytucja, każdy zakład, każda szkoła. Akcja Katolicka, roztropna, kulturalna, dostojna niech podbija głębią chrześcijaństwa. Niech nikogo nie zraża wyniosłością lub ostrem postępowaniem. Niech ma zrozumienie dla nieświadomości i dobrej woli tych, którzy się z Chrystusem w swem życiu nie spotkali. Niech się przed mozołem i ofiarą nie cofa. Jej powabem niech będzie praktyka miłości i umiłowanie prawdy, a celem chrześcijaństwo żywe i pełne, które zadecyduje o wielkości i potędze Polski. „Niema w żadnym innym zbawienia, jeno w Chrystusie. A moce Chrystusowe nie gdzieindziej są złożone, jeno w Jego Kościele.

Św. Jan Bosko wołał, umierając: „Pracy! pracy! pracy!" W polskiem życiu kościelnem przetłumaczmy ten apostolski wydźwięk zdobywczej duszy na bohaterstwo aktywności. Polsce potrzeba apostołów wielkiego ducha i poświęcenia.

Ulubieni Diecezjanie i Księża Wielebni!

Tak snułbym dalej myśl kościelną poprzez dziedziny polskiej religijności, „przepowiadając słowo, nalegając wczas i nie wczas, każąc, prosząc"²). Ale wypada mi kończyć. Przedtem jednakże pragnę wywołać pamięć dwóch postaci historycznych, które z odległości czterech wieków idą ku nam w aureoli świętych i z palmami męczeństwa, poniesionego za Kościół Chrystusowy i za jego prawa. Jedna w pełności kapłaństwa w godności biskupiej, w kardynalskiej purpurze, którą, jak później mój wielki poprzednik Prymas Ledóchowski, odznaczony został w więzieniu. Drugi, mąż i ojciec, mędrzec i literat, polityk i statysta, w rodze najwyższego dygnitarza państwowego Anglji. Poszli na śmierć niemal razem za jedność, prawa i swobodę Kościoła. Kardynał Jan Fisher przelał swą krew jako reprezentant wielkiej hierachji kościelnej swego kraju, Wielki Kanclerz Tomasz More umierał jako przedstawiciel wiary i ducha angielskiego laikatu. Obaj położyli głowy w duchu tysiącletniej historji katolicyzmu angielskiego, który wtedy wstępował w katakumby dusz, by po czterech stuleciach odżyć „drugą wiosną" za naszych czasów.

Dzieląc z katolikami angielskiemi radość bliskiej kanonizacji tych bohaterów Kościoła, przejmijmy się nauką, której nam Opatrzność udziela, gotując nam te gody męczeńskie w chwili nowych epokowych sporów o życie i posłannictwo Kościoła. Zrozumiejmy wołanie tej krwi apostolskiej. Niech ona bohaterskim duchem natchnie katolicyzm polski i niech w szeregach naszego Duchowieństwa i naszych katolików świeckich obudzi gotowość do każdej pracy i ofiary za losy i powodzenie Kościoła Chrystusowego.

Na nowej tęczy chwały unosi się nad Kościołem Niepokalana. Ona chrześcijaństwo w czasie najcięższych rozpraw szczególną opieką otoczy i da mu zwycięstwo. Polecajmy Jej opiece posłannictwo Kościoła w Polsce i nasze polskie zmagania apostolskie: **Wspomożycielko wiernych, módl się za nami!**

Poznań, dnia 12 marca 1935 r.

(—) † August Kard. Hlond,
Prymas Polski.

12 Francuzów, 12 Niemców, 7 Syryjczyków, 2 Hiszpanów, 2 Portugalczyków, 2 Afrykańczyków. (Z Polaków miał zostać papieżem Mikołaj Trąba). Od r. 1522 papieżami wybierani są tylko Włosi. Postanowiono tak, aby uniknąć sporów między narodami, o które przy mieszaniu się osób niepowołanych do spraw Kościoła byłoby nie trudno.

Jakie korzyści daje „Caritas"?

1. Unika się publicznej i domokrążnej żebraniny. Każdy członek „Caritas" otrzymuje bowiem tabliczkę z napisem: „Żebrakom wstęp wzbroniony — jałmużnę wydaje za mnie „Caritas".
2. Spełnia się chrześcijański obowiązek wobec biednych w sposób nowoczesny, oparty na racjonalnej organizacji miłosierdzi.
3. Przyczynia się do kulturalnego wyglądu miasta, które nie powinno razić oka obcego przybysza przez widok niezliczonych żebraków.
4. Ma się pewność, że jałmużna dostanie się do rąk ludzi rzeczywiście potrzebujących.
5. Nie popiera się pijaństwa i wybryków moralnych, na które ludzie nieraz zużywają podaną bez namysłu jałmużnę.

I dlatego prosimy bardzo serdecznie:
Nie zwlekajcie dłużej! Zapiszcie się na członków B. O. „Caritas"!
Niech przemówi i rozum i serce!

B. O. „Caritas"
ul. Cieszkowskiego 6.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie

zaprasza uprzejmie na konstytucyjne walne zebranie, które odbędzie się w Poznaniu dnia 29-go kwietnia 1935 r. o godzinie 10,30 w sali koncertowej św. Marcina przy ul. św. Marcin 8.

Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które łaskawie odprawi J. E. Ks. Biskup Kubina o godzinie 9.30 w kościele św. Marcina.

Sekretarz generalny, **Jadwiga Kwilecka**, prezes, **Stanisław Gawroński.**

TEGOROCZNA PIELGRZYMKA III ZAKONU DO PAKOŚCI,

wyruszy pod przewodnictwem ks. Borzycha w niedzielę, dnia 5 maja. Zbiórka przy kościele Św. Trójcy o godz. 6,00. Cena biletów w obie strony 3,50 zł. **Zarząd.**

STOW. ŚW. DZIECIĘCTWA JEZUS

dla dzieci ze szkoły im. K. Marcinkowskiego B. odbędzie się we wtorek, o godz. 16 w salce parafjalnej.

Ogłoszenia Parafjalne.

1. **Na zakończenie Roku Jubileuszowego** odbędzie się dziś, po sumie, 28. 4. **wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu aż do godz. 20.** Porządek adoracji jak w pierwszy piątek; patrz porządek nabożeństw.
Od godz. 20-tej do 21 odbędzie się **godzina św. z procesją teoforyczną** naokoło kościoła, Te Deum i błogosławieństwo sakramentalne przy biciu wszystkich dzwonów. **Dziś nieszporów z różańcem nie będzie.**
Uwaga: W niedzielę przewodnią związki małżeńskie zawierać można tylko w kaplicy Matki B. Częstochowskiej.

2. Rozpoczyna się miesiąc maj, z przepięknem nabożeństwem majowem ku czci Najśw. Marji Panny. Przyczyń się i ty do pomnożenia chwały Bożej i ofiaruj kwiaty na ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, lub też złóż ofiary na światło. Może kto z czcicieli Najświętszej Panienki ofiaruje świece na ołtarz Matki Boskiej Częstochowskej. Pamiętajmy zawsze o tem, że za pośrednictwem Matki Najświętszej spływają wszelkie łaski i dary Boże do duszy naszej.

3. **Majowe nabożeństwo odprawia się od czwartku przez cały maj codziennie o godz. 19, w niedziele i święta o godz. 15,30.**

4. W święto narodowe Trzeciego Maja złóż do puszek kwestarek ofiarę na oświatę T. C. L., oraz udekoruj okna swoje nalepkami T. C. L., które są do nabycia w kasie kościelnej.

5 **Ważną zmianę w porządku nabożeństw w niedzielę i święta wprowadzamy w porze letniej** a mianowicie od piątku, święta Najśw. Marji Panny Królowej Polski, dnia 3 maja, odprawiać się będzie: **Pierwsza** Msza św. czytana bez kazania już o godzinie **6. Druga** Msza św. ze śpiewem godzinek do Najśw. Marji Panny i kazaniem o godz. **7. Trzecia** Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci szkolnych — już o godz. **8,30. Suma** z procesją i kazaniem już o godzinie **10,** ostatnia Msza św. z kazaniem o godzinie **12.**

Nieszpory odprawiać się będą o godz. **15,30.**

Uwaga: Parafjanie, którzy wydzierżawili miejsca w ławkach kościelnych na Mszy św. o godz. 7, mają odtąd prawo do miejsca tego na Mszy św. o godz. 6 i t. d.

Zebrania bractw i towarzystw

28. 4. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 2.
29. 4. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebranie miesięczne o godz. 19 u SS. Elżbietanek na Okolu.
30. 4. Wtorek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19.
3. 5. Piątek.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 3.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19.
5. 5. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 4.

K. S. M. Ż. „PROMYK".

29. 4. Poniedziałek.
Zebranie plen. oddz. mł. w salce parafjalnej o godz. 19.
Zbiórka zastępu VI oddz. mł. o godz. 18.
30. 4. Wtorek.
Ciąg dalszy pogadanek religijnych w „Ognisku" o godz. 19.
Zbiórka zastępu III i V oddz. mł. o g. 19.
1. 5. Środa.
Zebranie uromalicone oddz. st. o godz. 20.
2. 5. Czwartek.
Zebranie „Kółka misyjnego" o godz. 20.
Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godz. 20.
3. 5. Piątek.
Majówka. Wymarsz punktualnie o godz. 4,30 z przed kościoła.

Porządek nabożeństw.

28. 4. I. Niedziela po Wielkanocy.
Ewangelja św. u św. Jana r. 20, 19—31.
Godz. 7,00. Czytana msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00 Czytana msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci
Godz. 10,15. Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00. Czytana Msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 20—21. Godzina św.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6.15, 7,00 7,45, 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8. (Zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codzienie od godz. 6,15.
30. 4. Wtorek.
Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.
2. 5. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.
Godz. 17—19. Słuchanie spowiedzi św.
Godzina święta od 20—21.
3. 5. Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa i uroczystość Najśw. Marji Panny, Królowej Polski.
Msze św. o godz. 6,00, 7,00 i 8,30.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 7 rano do 7 wiecz. **O godz. 7 rano wyst. N. Sakramentu z wotywą.**
Adorują od:
10—11 Matki różańcowe i Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".
11—12 Straż Honorowa.
12—13 Trzeci Zakon.
14—15 Panny Różańcowe.
15—16 Dzieci szkolne, Mały Chór, Stowarzyszenie Dziecięctwa Pana Jezusa chłopców i dziewcząt.
16—17 Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.
17—18 K. S. M. Ż. „Promyk", Tow. Robotników, Konferencja Męska, K. S. M. „Gwiazda".
18—19 Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców i Tow. śpiewu „Moniuszko" i Kat. Stow. Mężów.
O godz. 19 zakończenie adoracji nabożeństwem z nauką i procesją.
4. 5. Sobota.
Godz. 7,45 Wotywa z litanją M. B.
Godz. 17—19 i od godz. 20 Słuchanie spowiedzi św.
5. 5. Niedziela II. po Wielkanocy.
Ewangelja św. u św. Jana 9, 10, 11—16.

OFIARY.

Na kwiaty do Grobu Pańskiego złożyli: p. Ciesielska 1,50 zł; N. N. 3 zł; N. N. 1 zł. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

PODZIĘKOWANIE.

Na ubogich wspieranych przez Stow. Pań Miłosierdzia złożyli: N. N. 10 zł; N. N. 5 zł; p. Szczygielska kilka sztuk noszonej odzieży.
Imieniem ubogich składam serdeczne „Bóg zapłać". **Gertychowa,** przewodnicząca

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.